

Brak właściwej reakcji władz na ryzyko przemocy ze strony współwięźniów wobec więźnia – skazanego za przestępstwa seksualne informatora policji

D.F. przeciwko Łotwie (wyrok – 29 października 2013r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 11160/07)

D.F. odbywa karę w więzieniu w Rydze. Twierdził, że w latach 90-tych był informatorem policji. W październiku 2005 r. został zatrzymany pod zarzutem gwałtu i czynów lubieżnych wobec nieletnich, tymczasowo aresztowany, a w marcu 2006 r. skazany na 13 lat i miesiąc więzienia. W okresie od 25 października 2005 r. do 26 października 2006 r. przebywał w więzieniu Duagavpils. Według jego relacji był w tym okresie atakowany przez innych więźniów, bo wiedzieli, że był informatorem policji i przestępcą seksualnym. Administracja więzienna często przenosiła go z celi do celi powodując, że stykał się z dużą liczbą innych więźniów. Wielokrotnie domagał się przeniesienia do więzienia specjalnego, ale bez powodzenia. Wynikało to głównie z faktu, że zdaniem władz więziennych nie było dowodów na jego współpracę z policją. W sierpniu 2006r. wystąpił do prokuratora generalnego o wszczęcie postępowania karnego przeciwko policji z powodu tego, że negowała jego współpracę. Kilka miesięcy później dowiedział się, że wreszcie znaleziono jej potwierdzenie. W rezultacie zaraz potem przeniesiono go do innego więzienia.

W skardze do Trybunału D.F. zarzucił w szczególności, że uniemożliwiono mu odbywanie kary w innym więzieniu narażając w ten sposób na przemoc, poniżenie i cierpienie psychiczne w okresie pobytu w Duagavpils. Twierdził również, że nie miał w związku z tym żadnego środka prawnego (art. 3 Konwencji).

Trybunał odnotował, iż strony zgodziły się, iż więźniowie podejrzani albo skazani za przestępstwa seksualne oraz tacy, którzy wcześniej współpracowali z organami ścigania, są w więzieniach łotewskich narażeni na szczególne ryzyko przemocy ze strony współwięźniów. Związek między oskarżeniem o przestępstwa seksualne i ryzykiem takiej przemocy został również potwierdzony przez Europejski Komitet przeciw Torturom (CPT). W takich okolicznościach nie było wątpliwości, że każdy dzień spędzony przez skarżącego wśród populacji więziennej prowadził jedynie do wzrostu ryzyka przemocy przeciwko niemu w sytuacji, gdy wiedza o naturze zarzutów przeciwko niemu i jego przeszłych związkach z policją docierała do coraz większej liczby więźniów.

Trybunał nie mógł również pominąć faktu, że CPT regularnie wyrażał szczególne zaniepokojenie przemocą wśród więźniów w Więzieniu Duagavpils i w więzieniach łotewskich generalnie. Zdaniem Trybunału, rząd mógł więc mieć do pewnego stopnia rację sugerując, że przeniesienie skarżącego do Więzienia Matisa nie było jedynym sposobem poprawy sytuacji, jeśli chodzi o zagrożenie przemocą spowodowane naturą zarzutów karnych przeciwko niemu. Trybunałowi trudniej było zaakceptować twierdzenie rządu, z którego wynikało, że przeniesienie skarżącego do każdego innego więzienia niż Matisa byłoby skutecznym sposobem wyeliminowania zagrożenia wywołanego jego wcześniejszą współpracą z policją. Rząd łotewski dobrze zna problemy, z jakimi stykają się więźniowie pracujący dla organów ścigania i ich krewni. Rozwiązanie przyjęte przez rząd polegało na umieszczeniu takich więźniów w specjalnym skrzydle Więzienia Matisa.

Władze krajowe nie tylko odmawiały uwzględnienia - jak to rząd określił - „uporczywych żądań przeniesienia do Więzienia Matisa”, ale uważały, jak się wydaje, że nie wymagały one żadnej reakcji, w tym – jak sugerował rząd – przeniesienia go do innego więzienia. Należało zbadać, czy wniosek taki był uzasadniony.

W swoim orzecznictwie Trybunał ustawicznie stwierdza, że obowiązek państw na podstawie art.1 zapewnienia każdej osobie pozostającej pod jego jurysdykcją praw i wolności zapisanych w Konwencji, w połączeniu z art.3, wymaga od państw podejmowania działań mających zapewnić, aby osoby takie nie zostały poddane torturom albo nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, w tym złemu traktowaniu ze strony osób prywatnych. Środki te muszą zapewnić ochronę skuteczną w szczególności osób zagrożonych przebywających w więzieniu pod wyłączną kontrolą władz i muszą również obejmować rozsądne kroki zapobiegające złemu traktowaniu, o którym władze wiedziały lub powinny były wiedzieć.

Zakres obowiązku ochrony zależy od szczególnych okoliczności każdej sprawy. Trybunał w swoim dotychczasowym orzecznictwie dotyczącym ochrony więźniów zagrożonych wyjaśnił, że władze krajowe mają obowiązek podejmowania wszystkich kroków rozsądnie oczekiwanych w celu zapobieżenia realnemu i bezpośredniemu ryzyku dla fizycznej integralności więźnia, o którym wiedziały lub powinny były wiedzieć.

CPT wskazał już wcześniej, że władze więzienne mają obowiązek podejmować konkretne środki bezpieczeństwa wobec zjawiska przemocy więziennej. Obowiązek ten istnieje tym bardziej w przypadku więźniów narażonych na szczególnie podwyższone ryzyko złego traktowania przez współwięźniów, jak w przypadkach przestępstw seksualnych i współpracy z policją.

W związku z kwestią minimalnej dolegliwości traktowania wymaganej do powstania odpowiedzialności władz za ochronę jednostki, podejście Trybunału zmieniało się. Początkowo uważał on, że „samo poczucie stresu u osoby pozbawionej wolności” albo „sama obawa odwetu ze strony współmieszkańców celi” nie wystarczały, jako takie, do zastosowania art.3. W sytuacji, gdy obawa odwetu była połączona z innym, dodatkowym elementem, Trybunał stwierdził np., że połączony efekt przeludnienia i umyślnego umieszczenia danej osoby w celi z osobami mogącymi stanowić dla niej zagrożenie, w zasadzie może rodzić problem na tle art.3”.W dwóch rozstrzygniętych ostatnio sprawach: (Rodić i inni v. Bosnia i Hercegowina, wyrok z 27 maja 2008r. oraz Alexandru Marius Radu v. Rumunia, wyrok z 21 lipca 2009r.) Trybunał stwierdził, że trudności, z jakimi się zetknęli skarżący, zwłaszcza ustawiczny psychiczny niepokój związany z zagrożeniem fizyczną przemocą i możliwością jej użycia, musiały wykraczać poza poziom nieuchronnie wynikający z samego faktu pozbawienia wolności. Związane z tym cierpienie przekroczyło minimalny poziom dolegliwości, od którego wchodzi w grę art.3 Konwencji. W rezultacie Trybunał stwierdził, że nastąpiło jego naruszenie.

W tej sprawie władze zdawały sobie sprawę, że skarżący należał do kategorii więźniów narażonych na podwyższone ryzyko przemocy więziennej. Administracja więzienna była całkowicie świadoma natury oskarżenia skarżącego i ryzyka związanego z takimi zarzutami. Poza tym aparat państwowy posiadał informacje o jego współpracy z policją. Nie były one jednak systematycznie wymieniane między właściwymi organami. Rząd przyznał, że skarżący ponawiał żądania przeniesienia go w inne miejsce.

87. Rząd przedstawił ogólne informacje o sposobie traktowania takich więźniów w więzieniach łotewskich, nie wskazał jednak żadnych konkretnych kroków administracji Więzienia Duagavpils w związku z zagrożeniem dla skarżącego. Skarżący twierdził, czemu rząd nie zaprzeczał, że był często przenoszony z celi do celi. Rząd nie wyjaśnił, co było powodem takich częstych zmian. Zabranie więźnia z celi, w której był narażony na zagrożenia, oznaczała z pewnością – przynajmniej na krótko – środek właściwy i wystarczający. Z drugiej strony jednak, Trybunał stwierdził, że częste i regularne przenosiny

bez wyraźnego określonego celu mogły być uznane za niezgodne ze wskazaną przez rząd ochroną więźniów zagrożonych przez populację więzienną. Niezależnie od tego każde przeniesienie takich więźniów musi wynikać ze starannie przygotowanej strategii zwalczania przemocy więziennej, której szczegółów rząd nie wyjaśnił.

W związku z zarzutem braku konkretnych środków prawnych, które umożliwiłyby przeniesienie skarżącego do Więzienia Matisa, Trybunał stwierdził, że, aby krajowy mechanizm prewencyjny można było uznać za skuteczny, musi on umożliwiać władzom reagowanie szczególnie szybko i w sposób proporcjonalny do postrzeganego ryzyka, na jakie są narażone osoby wchodzące w grę.

Przykład skarżącego wskazywał, że wniosek o potwierdzenie przez organa ścigania współpracy z policją może oznaczać następnie długotrwałą i biurokratyczną procedurę. Znacznie przyczynił się do tego brak wystarczającej koordynacji między śledczymi, prokuratorami i instytucjami penitencjarnymi w celu zapobieżenia możliwemu złemu traktowaniu więźniów, którzy – ze względu na bycie w przeszłości informatorami policji w związku z przestępstwami – stali się szczególnie zagrożeni i podatni na gwałtowne ataki w więzieniu.

Trybunał zbadał możliwość wystąpienia do sądów administracyjnych o zarządzenie środka tymczasowego. Stwierdził, że nie obowiązują ich żadne terminy rozpatrzenia takiego wniosku. Nawet przyjmując, że mógł on być przyjęty, czas jego rozpatrzenia byłby całkowicie uzależniony od swobodnego uznania sądu. Trybunał nie mógł więc uznać, że regulacje prawne obowiązujące w okresie, w którym skarżący domagał się przeniesienia do Więzienia Matisa, były prawnie i praktycznie skuteczne. Ze względu na przedłużający się obaw i strachu z powodu bezpośredniego ryzyka złego traktowania, który w przypadku skarżącego wynosił ponad 1 rok spędzony w Więzieniu Duagavpils oraz niedostępność krajowego środka prawnego pozwalającego naprawić sytuację, Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art.3 Konwencji (jednogłośnie).

Łotwa musi zapłacić skarżącemu 8 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Uwagi:

Dobry przykład wskazujący na obowiązki państwa w sytuacji tego rodzaju; warto zwrócić uwagę, że Trybunał potraktował brak skutecznych instrumentów prawnych jako element naruszenia art.3.